

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajow, łączycie się!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 58 (2097) — Rzeszów, czwartek 8 marca 1956 r.

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę o nadaniu organizacji łódzkiej ZMP odznaki „Przodownika Pracy”.

O k. 300 ton prażonego gipsu (budowlanego) oraz ponad 2,5 tys. m kw. suchych tynków wyprodukowały, podczas próbnego rozruchu, zakłady gipsowe w Gackach, woj. kieleckie.

Na Odrze koło Lubiąża powstał zator lodowy. Dwóch chłopców nieopatrznie weszło na lód. W pewnym momencie od zatoru oderwała się wielka kora unosząc ich na swej tafli.

Jeszcze w marcu br. powstanie w Warszawie pierwsze w kraju kino starych filmów zorganizowane przez Centralne Archiwum Filmowe.

Podpisano kontrplan

150 milionów złotych wyniesie wartość dodatkowej produkcji

zadeklarowanej przez Zakład Hutniczy w Stalowej Woli

(e) Produkcję wartości 150 mln złotych ponad założenia Centralnego Zarządu da załoga Zakładu Hutniczego w

Stalowej Woli. I tak stali w rowej wyprodukują więcej o 17.000 ton niż przewidują wskaźniki CZ, wyrobów walcowanych i prasowanych — 2.840 ton, wyrobów kutych — 3.260 ton, wyrobów ciągnionych — 2.170 ton, blachy — 2.900 ton i odlewów — o 3.910 ton. W składaniu wniosków wyróżniły się załogi wydziałów kier. Głazowskiego, Tereszkwoskiego i Ciasia.

W dniu podpisania kontrplanu, załoga stalowni pogłębiła swe zobowiązania i postanowiła dać ponad kontrplan 4.350 ton stali martenowskiej i 1.300 ton stali elektrycznej. Nadwyżkę tę, stalownicy uzyskają likwidując poważną ilość braków.

Konkretnymi czynami witamy Krajową Naradę Budownictwa

(e) Załogi budowlane rozumieją znaczenie mającej się odbyć Krajowej Narady Budownictwa, podejmując cenne zobowiązania. Np. załoga wraz z kierownictwem budowy nr 129 (KOR 7 w Mielcu) po przeanalizowaniu możliwości, zobowiązała się zaoszczędzić 22 tys. sztuk cegieł i 5 tys. kg cementu. Apelujemy do wszystkich załóg budowlanych, aby podobnymi zobowiązaniami powitały Krajową Naradę Budownictwa.



Akademia w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 7 bm. w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Zarząd Stołeczny Ligi Kobiet uroczysta akademii z okazji obchodzonego w dniu 8 marca Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Wielka sala wypełniła po brzegi trzy i półtysięczna rzesza kobiet. Akademii dokonano dekoracji odznaczeniami państwowymi najbardziej zasłużonych kobiet — przewodniczącej Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Kazimiera Kartasińska. W

List KC PZPR do kobiet polskich z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

DO ROBOTNIC I CHŁOPEK PRACUJĄCYCH DO PRACOWNIC NAUKI I SZTUKI, KULTURY I OŚWIATY, ZDROWIA I ADMINISTRACJI DO GOSPODYN DOMOWYCH DO WSZYSTKICH KOBIEC POLSKICH

Dwunasty raz w Polsce Ludowej obchodziliśmy w dniu 8 marca Międzynarodowy Dzień Kobiet. Dwanaście lat to stosunkowo spory okres w życiu człowieka, ale niewielki w historii narodu.

W ciągu tych 12 lat wiele się jednak zmieniło w życiu naszego narodu. Niemal w tym wkład kobiet polskich, które wraz ze swymi mężami i braćmi aktywnie uczestniczyły i uczestniczą w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

„Złote gody Ślusarczyków“

W dniu 25 lutego br. — jak już donosiliśmy odbyła się uroczysta dekoracja Złotymi Krzyżami Zasługi małżonków Teodora i Jana Ślusarczyków za 50-letnie pożycie małżeńskie.



Jan Ślusarczyk przed I wojną światową brał udział w pracy konspiracyjnej na terenie Przenyśla. Po I wojnie Komunistyczna Partia Polski wyznaczyła jego mieszkaniem, w którym mieszka do dziś przy ul. Rogozińskiego 8 w Przenyślu na „przejazdówkę”, tam odbywały się spotkania działaczy, przekazywano nielegalną prasę i ulotki, które rozprowadzano w terenie. W pracy partyjnej aktywnie pomagała mu żona, która wyrzekła się dla dobra partii spokoju rodzinnego. Dom ich był pod stałą obserwacją tajnej policji.

Tow. Jan Ślusarczyk nie przestał kontynuować pracy po wyzwoleniu, jako członek PPR. Od 1948 roku do dnia dzisiejszego pełni funkcję sekretarza organizacji partyjnej.

Uroczysta akademii w Rzeszowie

W dniu wczorajszym w sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej odbyła się uroczysta akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Referat obrazujący osiągnięcia kobiet woj. rzeszowskiego wygłosiła przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego LK — J. Smykałowa. Kobiety woj. rzeszowskiego witają swoje święto poważnymi osiągnięciami. Ze wszystkich osi prawie zakładów pracy, z miast i ze wsi napływają co raz to nowe meldunki o realizacji zobowiązań, które podjęły kobiety dla uczczenia 8 Marca.

Kroczymy słuszną drogą. Po twierdząca to nasze własne doświadczenia, potwierdzają osiągnięcia bratnich krajów demokracji ludowej, potwierdza wielki dorobek Związku Radzieckiego i wspaniałe perspektywy jego rozwoju nakreślone przez XX Zjazd KPZR, perspektywy, które są bodźcem do dalszych wysiłków dla setek milionów ludzi pracy na

Walcymy wydajniej, budujemy taniej, produkujemy towary lepszej jakości. Rozwijamy hodowlę, rozszerzamy w oparciu o zasadę do browolności gospodarkę zespółową na wsi.

CIEKAWOSTKI

URATOWAŁ DZIECI

Wczoraj wieczorem w Szczecinie 28-letni A. Holec zauważył kilkoro dzieci bawiących się wśród zwisających murów, z których sypały się cegły. Dzieci bawili się na gruzach wysokiego parteru.

Myślimy jak ulepszyć i usprawniamy pracę fabryki lub instytucji, w której jesteśmy zatrudnieni, pracujemy wytrwale nad realizacją programu komitetu frontu narodowego gromady lub miasta, w którym mieszkamy. Bądźmy aktywnymi współgospodarzami kraju.

MOŻNA OTRZYMAĆ CZĘŚCI ZAMIENNE

Dyrekcja POM Miejsce Piastowe zawiadamia, że po całkowitym zakończeniu w dniu 21 lutego br. remontów zimowych maszyn i sprzętu rolniczego posiada w swoich magazynach poważną ilość poszukiwanych w naszym województwie części zamiennych. POM wyraża gotowość udzielenia pomocy innym warształom remontowym, które tych części nie posiadają.

NAGRODY ZA PRACĘ PRZY REMONTACH

Na 5 dni przed terminem ukończone zostały remonty zimowe w POM Sanok. Dyrekcja POM przeznaczyła dla wyróżniających się brygad i pracowników nagrody pieniężne. Pierw-

DZIŚ

W NUMERZE

Dzień wszystkich kobiet świata

J. K. — Komisja to praca ręką rady

T. SOCHA — O szefostwie nad POM — słów kilka

Członkowie bandy terrorystyczno-rabunkowej staną przed sądem

(1) Organa Milicji Obywatelskiej ujęły ostatnio członków bandy rabunkowo-terrorystycznej, którzy w latach 1945 i 1946 grasowali na terenie powiatu przeworskiego. Bandy ci uzbrowieni w maszynową broń palną napadali na osoby pochodzenia ukraińskiego i powracających z robót przymusowych z Niemiec, rabując ich mienie i dokonując wielu morderstw. Ofiary napaści zakopywali w grobach w lasach powiatu przeworskiego.

TUL (Finlandia) — ZS Stal 8:12 (Sprawozdanie podajemy na stronie 2-giej)

W magazynach POM Miejsce Piastowe znajdują się m. in. koła zębate, osłony regulatora, łożyska kulkowe, łożyska oporowe do Ursusa a do ciągnika Zetor — 6 sztuk łożysk, wałki, tuleje, koła zębate, półoski tylne itp.

Przed siewami

Załoga warształu POM Sanok pracuje obecnie przy remontach kostarek, żniwiarek i

BRAK NASION KONICZYN I LUCERNY

W Zespole PGR Szósko (pow. Jaros-

CZEKAJA NA TRANSPORT PSZENICY JAREJ

Zespół PGR Narol w powiecie lubaczowskim sprawnie przygotowuje się do kampanii siewów wiosennych. Remonty maszyn zostały zakończone tutaj w pierwszych dniach lutego br. W magazynach Zespołu zgromadzono potrzebne ilości zboża siewnego. W Narolu oczekują jeszcze transportu pszenicy jarej. Centrala Nasienna nie spieszy się zbytnio.

Między Związkiem Radzieckim a Danią nie ma spraw które stałyby na przeszkodzie przyjaznym stosunkom

Komunikat radziecko-duński

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała następujący komunikat radziecko-duński. Na zaproszenie rządu Związku Radzieckiego przebywał w Moskwie w dniach od 2-6 marca 1956 r. premier i minister spraw zagranicznych Danii H. C. Hansen.

Premier H. C. Hansen i minister oświaty J. Bomholt, który towarzyszył premierowi w podróży, odbyli w Moskwie rozmowy z przewodniczącym Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich N. A. Bulganinem, członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, pierwszym sekretarzem KC KPZR N. S. Chruszczowem, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrem spraw zagranicznych W. M. Molotowem, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojanem oraz z innymi czołowymi osobistościami Związku Radzieckiego.

W toku tych rozmów, które toczyły się w atmosferze przyjaznego, wzajemnego zrozumienia, dokonano szczerzej wymiany poglądów w kwestiach, interesujących Danię i Związek Radziecki. Z obu stron podkreślano, iż między obu krajami nie ma spraw, które stałyby na przeszkodzie przyjaznym stosunkom i wyrażono pragnienie dalszego zacieśnienia dobrych stosunków, już istniejących między obu krajami.

Manifestacja na osłach

LONDYN (PAP). Władze brytyjskie na Cyprze wydały rozporządzenie zabraniające miejscowej ludności jeżdżenia na rowerach i motocyklach. W odpowiedzi na to młodzież cypryjska postanowiła dać dowód protestu w dość oryginalny sposób.

W czasie pobytu premiera i ministra spraw zagranicznych H. C. Hansena podpisane zostało w Moskwie porozumienie między Danią a Związkiem Radzieckim o ratownictwie na Morzu Bałtyckim. Premier Danii wysunął problem zezwolenia na wyjazd do Danii z Związku Radzieckiego obywateli duńskich, którzy znajdowali się tam od czasu wojny. Strona radziecka oświadczyła, że gotowa jest zezwolić na wyjazd wszystkim tym obywatelom pod warunkiem, że zechcą oni sami opuścić Związek Radziecki.

J. F. Dulles powrócił znów do tematu „zimnej wojny“

PARYŻ (PAP). Prasa francuska zamieszcza obszernie wiadomości i komentarze na temat przebiegu konferencji SEATO. Dzienniki francuskie podkreślają, że w toku obrad ujawniły się wyraźnie dwie przeciwstawne tendencje polityki zachodniej. Jednej z tych tendencji dał wyraz francuski minister spraw zagranicznych Pineau, mówiąc o konieczności udzielenia pomocy gospodarczej krajom azjatyckim. Przedstawicielem drugiej tendencji jest sekretarz stanu USA J. Dulles, którego przemówienie da się streścić w słowach: „Trzeba walczyć przeciwko ruchom wyrotacyjnym“.

Z ostatnich chwili Szlorm na Bałtyku

GDYNIA (PAP). Silny wiatr, połączony z dużymi opadami śniegu znów przerwał połowy rybaków kutrowych wybrzeża gdańskiego. Wracając do baz jednostki „Arki“ napotykały jednak w okolicy Helu na poważną przeszkodę — duże dryfujące polodowce. Ok. 20 superkutrow odczynionych zostało lodami. Po kilku godzinach walki z wiatrem, śniegiem i lodem, wykorzystując szczeliny, jakie powstały między krami lodowymi, wszystkie jednostki przebrnęły zaporę lodową.

List KC PZPR do kobiet polskich z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Niech praca przedkongresowa wzmocni więzy solidarności i przyjaźni łączące kobiety polskie z kobietami całego świata w walce o pokój. Niech w codziennej walce i pracy wzorem wam będzie wrażliwość na krzywdę Elizy Orzeszkowej i Marii Konopnickiej, samozaparcie w dążeniu do celu Marii Curie-Skłodowskiej, rewolucyjny hart Marii Bohuszewicz-Róży Luksemburg i Wery Kostrzewy, plemienny patriotyzm Małgorzaty Fornalskiej i Hanki Sawickiej, poświęcenia Ludwika Wawrzyńskiego.

Wasze przedstawicielki reprezentują potrzeby i interesy kobiet w radach kobiecych, radach narodowych i Sejmie PRL. Wasza organizacja — Liga Kobiet przejawia niemałą aktywność, by pomóc w rozwiązaniu szeregu problemów, wynikających z waszej pracy i obowiązków, z codziennego życia.

Niech przygotowania do kongresu kobiety, uczynią bogatszym wkład każdej z was w budownictwo socjalistyczne, pomoga w ustaleniu dalszych dróg działalności zmierzających do lepszego zaspokojenia waszych pragnień i usunięcia tych trudności, które przeszkadzają w ich pełniejszej realizacji.

Elektrownia słoneczna o mocy 1000 kW uruchomiona zostanie w ZSRR

MOSKWA (PAP). Ostatnio w Instytucie Energetycznym im. Krzyżanowskiego w Moskwie opracowano projekt elektrowni słonecznej, tzn. elektrowni wykorzystującej energię cieplną Słońca. Moc elektrowni wynosić będzie 1.000 kW. Pierwsza tego rodzaju siłownia na świecie zbudowana została na południu Związku Radzieckiego, gdzie w ciągu roku jest co najmniej 200 dni słonecznych.

Wielkie odkrycia w ZSRR

MOSKWA (PAP). Olbrzymie złoża diamentów odkrył ostatnio na terytorium Jakuckiej ASRR geolodzy radzieccy. Odkryte złoża nie ustępują pod względem wielkości stynom polom diamentowym w Afryce południowej, która posiada dotychczas faktyczny monopol na dostę do diamentów do wszystkich krajów świata.

Nieoczekiwane zwycięstwo gospodarzy

Pięściarze TUL Finlandia przegrali w Rzeszowie z reprezentantami ZS „Stal“ 8:12

Przed spotkaniem bokserkim reprezentacji fińskich związków zawodowych TUL z reprezentacją ZS „Stal“ rozegranym w śróde w Rzeszowie, byłem pesymistycznym na stawiony do składu naszej drużyny. Po myśli krążyły mi wspomnienia pamiętnego roku 1953, kiedy to reprezentacja Polski, która zdobyła tytuł drużynowego mistrza Europy — przegrała międzypaństwowe spotkanie z Finlandią 8:12. Z naszych zawodników przegrali Brychlik, Kruża, Antkiewicz, Gościński. I właśnie przegrana Antkiewicza — tak źle mnie nastroiła, gdyż w meczu tym Antkiewicz przegrał z Niinivuori, którego nazwisko zobaczyłem w składzie reprezentacji TUL.

Napieralski (Mielec) wypunktował Heikkilaa. W wadze półśredniej zwyciężył Huhtala jednogłośnie na punkty Rusina (Radom). W lekkośredniej Nowakowski (Mielec) wygrał stosunkiem głosów 2:1 z Backmannem (werdykt ten wybitnie krzywdzi pięściarza Finlandii). W drugiej wadze lekkośredniej — nie branoj pod uwagę do ogólnej punktacji meczu — Muńko (Wrocław) wygrał z Lacksonem.

Niinivuori to zawodnik, który na mistrzostwach Europy w II rundzie znokautował Wiocha di Jasio i mimo przegranej z wicemistrzem Europy Juhasem był reprezentantem Europy w meczu z Ameryką, w którym Fin był jednym z mocniejszych punktów. Gdy do tego dodamy, że prócz niego w składzie drużyny TUL występuje 4 reprezentantów Finlandii, to nic dziwnego, że miałem zastrzeżenia co do drużyny ZS Stal, która oparta na bokserach Stal Mielec z dodatkami pięściarzy Kaliza, Poznania, Stalowej Woli, Radomia, wydawała mi się słaba.

Sędziowali w ringu na zmianę Salminen (Finlandia) i Fedorowicz (Polska), na punkty Launasheimo (Finlandia), Bogdanowicz oraz na zmianę Fedorowicz i Salminen. Młodzi pięściarze Stali to za wodnicy, którzy mają przed sobą przyszłość i mogą zastąpić naszą czołową kadrę narodową. Są oni dobrze wyszkoleni technicznie i co najważniejsze odporni na cioty. Walczyli ambitnie, mimo że niejednokrotnie byli na straconej pozycji. Reprezentantów TUL cechowała przede wszystkim siła i szybkość zadawania ciotów, czym zaskakiwali naszych zawodników. Jednym ich błędem, za który otrzymali walki nancmnienia — to „atakowanie głową“.

Do najładniejszych walk spotkania zaliczyć należy pojedynkę w wadze piórkowej, w której Zawadzki zmierzył się z Maeki. Nasz pięściarz nie mógł poradzić sobie z „garda“ przeciwnika, którą „rozbił“ dopiero w II rundzie. Podobała się również walka Gościńskiego z Niinivuori — w której reprezentant Europy musiał zadowolić się nikłym zwycięstwem 2:1. Prócz tego wyróżnić należy Muńkę, który stoczył lepszą walkę w dodatkowej wadze lekkośredniej niż Nowakowski. No i na zakończenie osobna wzmianka o sędziach punktowych, którzy niejednokrotnie swymi werdyktami krzywdzili zawodników fińskich. Odnoś si się to zwłaszcza do walki — Nowakowski — Backmann i Maternowski — Matinaho.

Naród francuski za pokojem i współpracą międzynarodową



W zdjęciu: Wiec w hali targowej w Verdun. Fot-CAF

Ze świata

TEL AVIV. Jak donosi dziennik „Haarec“ dyrektor generalny Ministerstwa Obrony Izraela Peres opuścił w dniu 6 marca Tel Aviv udając się do Europy i Stanów Zjednoczonych „w celu nabycia broni“. PARYŻ. Jak donosi z Bejrutu agencja France Presse, w dniu 6 bm. w Bejrucie (stolicy Libanu) i w Riad (stolicy Arabii Saudyjskiej) opublikowano wspólną deklarację rządów, w której potwierdzają decyzję nieprzyjścia do pakietu bagdadzkiego. NOWY JORK. Prezydent Włoch Gronchi po kilkudniowym pobycie w Kanadzie przybył do Detroit (USA). Gronchi odwiedził w Detroit szereg wielkich zakładów przemysłowych oraz przeprowadził rozmowy z przedstawicielami przemysłu amerykańskiego głównie przemysłu samochodowego. BONN. W dniu 6 bm. rozpoczęła się w Bundestagu debata nad rządowymi projektami ustaw wojskowych. W toku debaty Bundestag uchwalił bez dyskusji ustawę o zmianie 14 paragrafów konstytucji. Zmiana tych paragrafów umożliwiła przeprowadzenie całkowitej reorganizacji Niemiec zachodnich.

NOWY JORK. Amerykański przemysł samochodowy zwalnia nadal robotników z pracy. Tak np. w poniedziałek zakłady Studebaker w Detroit zwolnili 1.100 robotników i postanowili zmniejszyć produkcję prawie o 20 proc. RZYM. Rząd włoski zawarł układ z rządem abisyńskim, na mocy którego zobowiązał się wypłacić Abisyńczy 16 milionów 300 tysięcy dolarów tytułem odszkodowań wojennych. Chodzi tu o odszkodowania za najazd Mussoliniego na Abisynię w 1935 roku. PEKIN. Z Tokio donoszą, że dnia 7 bm. w jednej z kopalń rudy w prefekturze Fukusima nastąpił wybuch gazów. W rezultacie zginęło 14 osób, 7 odniosło rany. NOWY JORK. Jak podaje agencja Associated Press, departament obrony USA podał w śróde do wiadomości, że do strefy Morza Śródziemnego zostanie wysłany batalion amerykańskiej piechoty morskiej w sile 1.800 żołnierzy.

BUDAPESZT. Rządy Węgierskiej Republiki Ludowej i Republiki Sudanu postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne. Węgry będzie reprezentować w Sudanie poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny WRL w Kalizie Gyorgy Zagor. SZTOKHOLM. Dziennik „Stockholms Tidningen“ donosi, że władze szwedzkie wystąpiły wobec władz amerykańskich z oficjalnym protestem przeciwko wysłaniu balonów, które zagrażają bezpieczeństwu komunikacji lotniczej i używane są w celach szpiegowczych. LONDYN. Jak donoszą z Libanu, do portu bejruckiego przybyła pierwsza grupa okrętów wojennych VI floty amerykańskiej patrolującej na Morzu Śródziemnym. NOWY JORK. Korespondent agencji Associated Press donosi z Karaczi powołując się na źródła dobrze poinformowane, że uczestnicy sesji rady SEATO postanowili poprzeć stanowisko Pakistanu w sprawie Kaszmiru. (PAP)

Arabowie stają u progu nowego etapu walki — oświadczył premier Egiptu Nasser — w czasie której powinni bronić swej wolności

Obrady prawników arabskich

PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Kairu, 3 bm. rozpoczęła się tam konferencja prawników krajów arabskich z udziałem 407 delegatów z Egiptu, Syrii, Libanu, Jordani, Sudanu, Jemenu, Libii i Tunisu. Delegacja Iraku nie mogła przybyć, gdyż rząd Nuri Sa-

Marokańczycy strefy hiszpańskiej żądają niepodległości

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że w Rabacie odbyła się wielka manifestacja Marokańczyków przybyłych z hiszpańskiej części Maroka. Przeszli oni ulicami miasta wznosząc okrzyki: „precz z Franco!“, „precz z Hiszpaniami!“. Manifestanci wyłonili delegację, która została przyjęta przez sultana Mohammeda V. — Wielka jest nasza radość z powodu proklamowania niepodległości, ale jednocześnie głęboki jest nasz smutek z powodu wydarzeń w strefie Maroka, administrowanej przez Hiszpanów — odwiedził m. in. sultana. Nie za pomniemy nigdy, że głównym naszym celem jest zjednoczenie całego Maroka. Nie może być mowy o prawdziwej niepodległości bez zjednoczenia ojczyzny. Wydarzenia w strefie hiszpańskiej mogą poważnie zaszkodzić stosunkom między Marokiem a Hiszpanią w chwili, gdy właśnie mieliśmy rozpocząć rokowania z rządem madryckim. Hiszpania powinna zrozumieć, że żądania Marokańczyków, zamieszkujących północną część kraju, są słuszne i uzasadnione oraz, że żadne represje nie powinny być stosowane wobec tych, którzy żądania te wysuwają.

DZIEŃ WSZYSTKICH Kobiet ŚWIATA

Dziś dzieci z przedszkola przyniosą swym matkom drobne upominki klejone z kolorowego kartonu, starsze ofiarują własnoręcznie sporządzone laurki. W niejednej fabryce, w niejednym biurze, w świetlicach wiejskich, odebda się akademie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Dzień 8 marca wrósł mocno w nasze powojenne tradycje. Prawda, że zbyt często upodabnialiśmy się do dzieci, które kwitują sprawę różowa bibułka czy kwiatem, ale nie oznacza to bynajmniej, że Międzynarodowy Dzień Kobiet — jak to niektórzy uważają — przetrwał się. Przetrwały się tylko mdłe frazesy, jakie przy tej okazji zwykło się powtarzać.

Nie możemy ani na chwilę zapominać o ogromnych zdobyczach, jakie są udziałem naszych kobiet. Nie jest frazesem ani równa płaca za równą pracę, ani dostęp do nauki i do wszystkich zawodów, ani opieka nad matką i dzieckiem, wyrażająca się coraz gestszą siecią żłobków, przedszkoli, izb porodowych, przychodni lekarskich. Nie jest także frazesem to, że nigdy jeszcze w naszym kraju kobiety nie brały tak szerokiego udziału w życiu politycznym i społecznym, że ty siące ich pracują na wysokich, odpowiedzialnych stanowiskach, że setki tysięcy kobiet przodują w pracy zawodowej i społecznej. Czynnie uczestniczą w działalności rad narodowych, są tawnikami w sadach, członkami GS, pracują ofiarnie w komitetach założycielskich spółdzielni produkcyjnych, stanowią większość aktywistów komitetów rodzicielskich.

Ale wyliczanie jednym tchem tych wszystkich wielkich uprawnień, jakie władza ludowa dała kobietom, bez pokazywania ogromnych trudności, jakie często spadają przede wszystkim na barki naszych kobiet, jest wielkim nieporozumieniem. Zwiększone uprawnienia kobiet pociągnęły za sobą zwiększone obowiązki, których wypełnienie wymaga wiele hartu, wytrwałości, poświęceń, natężenia całej dobrej woli, by w niczym nie uszczuplając praw, jakie do matczynej opieki ma dziecko, ma rodzina, wypełniać jednocześnie swe obowiązki zawodowe, społeczne.

Nasze prawa chronią kobiety-matki, nasze ustawy zapewniają jej opiekę i pomoc państwa. Ale jakże często można spotkać jeszcze ludzi, którzy o ustawach tych „zapominają”, zasłaniając się rzekomo „wyzwaniem” względami — nakazami planu. Liga Kobiet — organizacja powołana do pracy wśród ko-

biet, do obrony ich interesów oraz rady kobiece przy związkach zawodowych nie zawsze wywiązują się ze swych zadań. Niedostatecznie pomagają kobietom w rozwiązywaniu problemów społecznych, słabo włączają się do walki przeciw chuligaństwu i pijaństwu, do kontroli społecznej zakładów usługowych i handlu, pralni, jadalni, przychodni lekarskich i dentystycznych, kolonii letnich, żłobków, przed szkółki, ogródków dziecięcych. Za mało troszcza się o rozwój życia kulturalnego i artystycznego wśród kobiet; niewiele jest kół Lig Kobiet, które współdziałając z komitetami blokowymi trochę czyłyby się o organizowanie wieczornic, wycieczek, koncertów, ciekawych pogadanek, kursów gospodarstwa domowego, kroju itp.

I chyba właśnie o tym wszystkim trzeba mówić w Dniu Kobiet. O tym jak pomagać matkom, które dośłownie na minuty mają wy-

liczony czas swego codziennego dnia, starając się go dzielić pracę zawodową z wychowaniem dzieci. Jak pomóc dziewczętom, które po pracy wracają do hotelu robotniczego i nie wiedząc, czym wypełnić wolny czas. Jak ulżyć kobietom, które od rana do nocy piorą, gotują, sprzątaj, borykają się z trudnościami arowizacyjnymi, z wielkim mistrzostwem manipulując skromnym nieraz funduszem rodzinnym.

Sześć latka, aczkolwiek nie w takim zakresie jak to planowaliśmy, poprawiła materialną sytuację części społeczeństwa. Podniesienie realnych płac przeciętnie o 26—27 proc. odbiło się korzystnie na budżetach domowych pewnych grup ludności, przede wszystkim górni-



ków, hutników, budowlanych, stoczniovców, robotników zatrudnionych w innych galeziach ciężkiego przemysłu, części ludności wiejskiej. W ostatnich latach wzrosło zatrudnienie kobiet, co poprawiło położenie materialne setek tysięcy rodzin. Ale wiemy, że nie dotyczy to wszystkich ludzi pracy, że zbyt niska jest nadal płaca włóciarek i pielęgniarek, kondukterek i sprzątańek, że pracownice najniższej uposażone borykają się z ogromnymi trudnościami.

Jedną z towarzyszek z łódzkiego zakładu im. Kunickiego zapytana o to, jak układa swój budżet stwierdziła, że jest jej bardzo ciężko, ale równocześnie powiedziała: No cóż, na wszystko nie może nam starczyć — trzeba pienieżyć i na obronę kraju i na ciężki przemysł i na rozwój rolnictwa, na budownictwo. Najważniejsze jednak jest to, że człowiek spokojnie zasypia, nie lęka się wojny i bezrobocia, że czuje

granice własnej zagrody, poza kłopoty własnej rodziny, poza kartki wytartych książek do nabożeństwa. Nie łatwo jest zerwać z wielowiekowymi tradycjami, przełamać własne opory i tyle lat gramadzone nawyki. A właśnie tej wielkiej pracy nad sobą dokonują polskie kobiety.

Nie chcą one słyszeć zdawkowych zapewnień o coraz lepszym, o coraz weselszym, wolnym rzekomo od trosk życiu. Chcą natomiast wiedzieć w jakim stopniu ich trud, ich praca przyczynią się do umacniania ludowej ojczyzny, chcą wiedzieć, co dzieje się na świecie, jak żyją kobiety w innych krajach — w Związku Radzieckim, w bratnich krajach demokracji ludowej, w krajach kapitalisty cznych.

Wiele mamy na tym odcinku do odrobienia, gdyż wiele nagrzyszliśmy uproszczeniami. Same hasła nawet najszlachetniejsze, bezdusznie powtarzane stają się sloganami. A przyznajmy, że właśnie w ten sposób mówiliśmy często o walce kobiet całego świata o pokój, że tak papiero i zdawkowo przedstawialiśmy działalność potężnej, 200-milionowej międzynarodowej organizacji kobiecej — Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — która w ciągu 10 powojennych lat wyrosła na ogromną siłę w walce o pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach, o szczęście dzieci całego świata o przyjaźń między narodami.

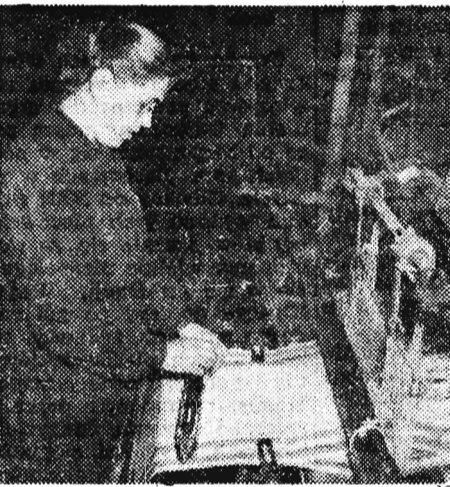
Jeżeli obecnie na XX Zjeździe KPZR mogliśmy usłyszeć krzepiace serca wszystkich ludzi słowa o tym, że przy obecnym układzie sił na świecie nie ma bezwzględnej konieczności wojen, to wśród wielkich międzynarodowych organizacji, które przyczyniają się do tego, opowiadając się za pokojową polityką ZSRR, walcząc przeciwko wojnie, znajduje się na poczesnym miejscu Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet. „Głęboki wpływ na bieg wydarzeń międzynarodowych wywarła aktywna działalność najszerzszych mas ludowych w obronie pokoju” — mówił tow. Chruszczow. W działalności tej uczestniczą ofiarnie miliony kobiet różnych przekonań, różnych wyznań, mieszkanki wszystkich kontwentów.

Dalsze umacnianie więzów braterskiej, zgodnej współpracy i przyjaźni wszystkich kobiet — to najważniejsze zadanie, które wyznacza nam tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet. Jak zadanie to najlepiej wypełnić, jak nad jego realizacją mają pracować polskie kobiety? Oto za gadnienia, nad którymi dziś się zastanawiamy, którym na pewno — obok spraw naszych, wewnętrznych, krajowych — poświęcić wiele miejsca tegoroczny Ogólnopolski Kongres Kobiet.

Krośnieńskie kobiety przy pracy

(1) Najwięcej krośnieńskich kobiet jest zatrudnionych w Południowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego go im. L. Waryńskiego w potocznej mowie zwanych „Lnianką”. A więc wyberzemy się tam z fotoreportorem.

Zofię Baran zastajemy przy pracy w tkalni. 11 lat już tutaj pracuje. Obsługuje dwa krośna gładkie pół szerokie. Wytworza tkaniny przeznaczone głównie na eksport gatunku ekstra. Jest przodownicą pracy. Za pracę społeczną (jest członkiem PZPR i członkiem zarządu oddziałowego LK) i zawodową odznaczona została Medalem X-lecia, gwiazdą „Przodownika Pracy” i gwiazdą „Zasłużonego Przodownika Pracy”. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet kobiety z jej rewiru zobowiązały się podnieść jakość produkcji tkanin, zmniejszyć odpad przędzy lnianej i pakulanej.



Bronisława Węgrzyn również bardzo dobrze wywiązuje się z pracy zawodowej i społecznej. Osiąga około 130 proc. normy, a wykonane przez nią tkaniny są wysokiej jakości. Jest ponadto wzorowym mężem zaufania.

Wiele kobiet pracuje również w Rzeszowskich Zakładach Sprzętu Sportowego w Krośnie produkujących obuwie. Kobiety z tej fabryki niejednokrotnie w pracy prześcigują zatrudnionych tu mężczyzn pracując w takim „męskim” zawodzie jak szewstwo.

Helena Słowik (pierwsza z lewej) i Stefania Pelczar pracują w wykańczalni. Zastaliśmy je właśnie w czasie wypalania trętów butów narciarskich woskiem. Warto wspomnieć, że obie są członkiniami znanego szeroko w Polsce regionalnego zespołu pieśni i tańca przy tej fabryce.



Walczą przeciwko terrorowi

W wszystkich rejonach północnego Wietnamu z każdym dniem wzrasta się protest przeciw terrorowi w południowym Wietnamie, a główne nie przeciw krwawej rzezi na 92 mieszkańcach dwóch przysiółków Tan-Lap i Tan-Giep (wioska Gyong Dien prow. Kuang Tri). Do chwili obecnej 222.062 kobiety uczestniczyły w zebraniach i wysłały 1.750 protestujących listów, tak indywidualnych jak i zbiorowych, na adres Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli. Znaczna część listów wysłano rodakom na południu, kobietom wsi Gyong Dien i rodzinie nauczycielki Nguen Thi Djen. W prowincji Nge An 47.345 kobiet uczestniczyło w zebraniach.

Jedynym środkiem przerwania okrutnych cierpień dzieci i kobiet, cierpień całej ludności południowego Wietnamu jest wprowadzenie konsultatywnych rady, przeprowadzenie powszechnych, wolnych wyborów i zjednoczenie kraju. Wietnamski Związek Kobiet przeprowadził zebrania, na których kobiety stolicy Wietnamu — Hanoi, wysłuchały Nguen Thi Wan, przypadkowo uratowanej od śmierci w czasie rzezi w Gyong Dien, 20-letnia dziewczyna Nguen

Thi Wan, nauczycielka w przyśiółku Tan-Lap, jako była partyzantka osiągnęła wiele zwycięstw jako ochotnik na froncie.

W czasie rzezi w Tan-Lap i Tan-Giep straciła rodziców i dwóch braci. Szczęśliwie ocalała od śmierci tylko dlatego, że w tym dniu była nieobecna we wsi. Przewierając się dzień i noc przez lasy i góry doszła do Półn. Wietnamu, odszukała Międzynarodową Komisję Nadzoru i Kontroli i doniosła o tej barbarzyńskiej rzezi. Dokładne opowiadanie dziewczyny o tym okropnym wydarzeniu i cierpieniach dzieci i kobiet oraz całej ludności południowego Wietnamu wywołało rozgorzenie, gniew i wzburzenie wśród kobiet Hanoi. Na jednym z zebrania mieszkanka Hanoi Gai Wan, zalewała się łzami powiedziała: „Precz z klękami amerykańskiego i ngodindjemowskiego! Nigdy więcej nie dopuścimy do morderstw, rzezi, gwałcenia naszych kobiet, zabijania naszych dzieci i rodaków na południu. Musimy wszystkie aktywnie uczestniczyć w walce o przeprowadzenie konsultatywnych konferencji!”

Wszyscy zgromadzeni na zebraniu z wielkim oburzeniem zawołali: „Precz z zbrodniarzami! Precz z terrorystami!”

W Bułgarii

Na zdjęciu: Bułgarka — Wera Pełkowa, która ukończyła w mieście Ruse kurs dla nurków, na chwilę przed zanurzeniem. Fot-CAF

Na Filipinach

W krajach kapitalistycznych kobieta żyje w tragicznym upośledzeniu. Udziałem jej jest w najlepszym wypadku gospodarstwo domowe. Jeżeli pracuje, jest gorzej uposażona niż mężczyzna, choć częstokroć wykonuje cięższą pracę. Najniebezpieczniejsze pod tym względem są kobiety krajów kolonialnych.

Na zdjęciu: Mieszkanek Filipin młóca ryż. Fot - CAF



Komisja TO PRAWA RĘKA RADY

Rada jest właściwym gospodarzem terenu, władzą wybraną głosami wszystkich dorosłych mieszkańców województwa, powiatu, miasta, gromady, osiedla — w wolnych i demokratycznych wyborach.

Komisje — są to czynniki społeczne, których bezpośrednim celem jest pomagać radzie poprzez łączność z terenem. Wykrywają rzeczy „konieczne do zrobienia”, wysuwają w związku z tym wnioski do rozpatrzenia na posiedzeniach prezydium, kontrolują następnie realizację swoich wniosków, które przybrały prawnomocną postać uchwały prezydium.

W taki sposób zostały zabezpieczone wskazania partii i rządu — z jednej strony — w sprawie jak najwnikliwszego poznawania i usuwania bolączek społeczeństwa — z drugiej strony — w sprawie wciągania najliczniejszych rzesz obywateli do stanowienia o swoich prawach, do samorządzenia.

Jedną z komisji, o szczególnie szerokim zakresie działania jest Komisja Oświaty i Kultury przy Powiatowej Radzie Narodowej.

Zajmijmy się pracą takiej komisji powiatowej w Tarnobrzegu, poznajmy jej metody postępowania, które choć nie wybijają się niczym oryginalnym wśród innych komisji oświaty i kultury — mimo to warte są omówienia.

Bardzo ważną sprawą dla komisji jest jej skład osobowy, ponieważ od wszystkich członków łącznie z przewodniczącym zależy wynik jej działalności. Dlatego w skład komisji winni wchodzić ludzie zainteresowani sprawami danego resortu, posiadający pewne fachowe przygotowanie w zagadnieniach jemu podległych.

Dwunastoosobowa Komisja Oświaty i Kultury przy PRN w Tarnobrzegu spełnia ten warunek. Przewodniczącym jest literat — Stanisław Orzeł, nauczyciel z zawodu, a cała komisja składa się z ludzi, którzy jeśli nie umiejętnościach fachowymi to dobrymi chęciami posuwają pracę naprzód.

Zespół ten nie od razu wiedział jak należy się zabrać do pracy. — Gdy nas wybrano — mówi przewodniczący Stani-

slaw Orzeł — nie mieliśmy doświadczenia jak w praktyce ma wyglądać działalność komisji, od czego tu zacząć. Nikt nie wskazywał nam metod. Po zostawiono to zupełnie naszej własnej inicjatywie. Dlatego kłopotów i błędów na początku było niemało.

Ogólną instrukcję — co robić — znaleźliśmy. Było nam wiadomo, że tworzymy organ pomocniczy i doradczy rady narodowej w zakresie spraw oświaty i kultury, że obowiązkiem naszym jest utrzymywać i pogłębiać więź między radą narodową, a społeczeństwem, wykorzystywać inicjatywę obywateli dla wykonania zadań z tego zakresu, no i w końcu, że mamy obowiązek przygotowywać materiały i wnioski dla rady i prezydium, z dziedziny rozwoju i upowszechnienia oświaty i kultury, wychowania młodzieży i dzieci w duchu socjalistycznym. Ale to była tylko ogólna instrukcja nie mówiąca jak się do tego wszystkiego zabrać.

Trzeba było znaleźć własne drogi i środki i samemu rozwiązywać poszczególne zagadnienia. Zaczęliśmy naszą pracę od rozpoznania się w podległych nam placówkach w powiecie. Gdyśmy od PRN zażądali wykazu tych placówek i punktów okazało się, że sama rada ma wielkie niedociągnięcia w ich ewidencji. Wydział Kultury dopiero po pół roku dostarczył nam żądany wykaz swoich placówek, (świetlic i punktów bibliotecznych). Komisja rozpoczęła pracę od rozeznania terenu, odkrywania błędów i trudności, sygnalizowania ich radzie. Niejednokrotnie członkowie komisji interweniowali na miejscu w sprawie wybranych chuligańskich, zabaw alkoholowych, wykazywali PRN, gdzie występuje konieczność uruchomienia żłobka, przychodni lekarskiej, przypominali o konieczności zajęcia się nieprzeprzeganiami przepisów i nadużyciami podległych sobie placówek. Ale zdarzało się również i do tej pory zdarza, że komisja napotyka trudności, z którymi nie może sobie poradzić. Np. w gromadzie Antoniowo stwierdzono skandaliczny stan szkoły. Brak ustępów, schody bez balustrady grożą w każdej chwili katastrofą. Budowę szkoły zaczęło BPP Nisko jeszcze w roku 1949 i jak widać do tej pory mimo oddania jej do użytku — jest niewykończona. Swego czasu sprawa ta podobno znalazła się w prokuraturze. Nic jednak nie pomogło, szkoły niewykończono. Komisja Oświaty i Kultury chcąc koniecznie załatwić tę sprawę, zobowiązała Wydział Oświaty PRN do dopilnowania wykonania balustrady w szkole w Antoniowie. Wydział Oświaty uznał wniosek za słuszny i wydał odpowiednią uchwałę, ale oczywiście sprawa znów na tym utknęła. Uchwały nikt nie wykonuje.

Takich wypadków, gdy ludziom dobrej woli opadają ręce — bo czynniki decydujące nie chcą lub nie potrafią pomóc — jest więcej. Dotyczy to również ciężkiej sytuacji nie-

których świetlic gromadzkich. Powiatowa komisja stwierdziła, że wiele tu zależy od miejscowych organów władzy, od gromadzkich rad narodowych i jeszcze jedno, że gromadzkie rady narodowe, ich komisje oświaty, kultury i zdrowia przeważnie nie pracują. Członkowie komisji gromadzkich często nie umieją dostrzec potrzeb swojej wsi, gromady, nie występują z wnioskami, nie podsuwają radzie projektów, dla polepszenia warunków życia. Komisje gromadzkie nie mają po prostu żadnej wypracowanej metody działania.

W związku z tym Komisja Oświaty i Kultury przy PRN w Tarnobrzegu postanowiła z nowym rokiem rozpocząć ściślejszą współpracę z komisjami gromadzkimi tego samego resortu. Już do planu ostatniego kwartału ubr. włączone były robocze konferencje powiatowej komisji z komisjami gromadzkimi, właśnie na ich terenie. Miało to na celu pouczyć nie komisji gromadzkich jak trzeba pracować, jak dostrzeżać i reagować na potrzeby i błędy w swojej gromadzie. Ten nowy styl pracy powiatowej komisji okazał się bardzo pożyteczny. Dlatego w tej chwili komisja powiatowa poza swoją dotychczasową kontrolującą działalnością udziela konkretnej pomocy gromadzkim komisjom, co w rezultacie pozwoliło Powiatowej Radzie Narodowej lepiej i słuszniej wywiązywać się ze swoich obowiązków wobec społeczeństwa całego powiatu. Jednocześnie komisja powiatowa próbuje sama organizować w terenie świetlice, punkty biblioteczne — jednym słowem nie tylko wykonać z wnioskami ale i dokonywać pierwszego pchnięcia różnych spraw.

Warto by stylem pracy komisji oświaty i kultury w Tarnobrzegu zainteresowały się inne komisje powiatowe tegoż resortu, a zwłaszcza te, które nie wyszły dotąd poza stare metody pracy.

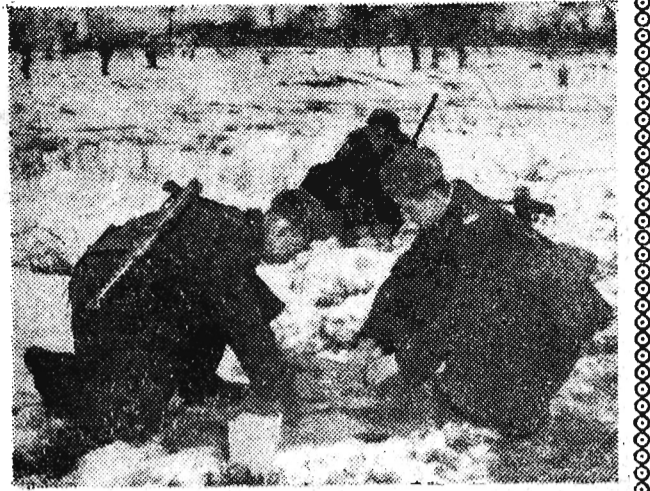
J. K.

WOJSKO W AKCJI PRZECIWPOWODZIOWEJ

Pomocy Komitetom Przeciwpowodziowym udziela wojsko. Dowództwo wojsk inżynierskich doceniając poważną sytuację oddało do dyspozycji komitetów wszystkie posiadane środki. Oddziały inżynierskie objęły już posterunki i bronią przed ruszającymi lodami około 250 mostów drogowych i kolejowych.

Na zdjęciu: Saperzy przygotowują ładunki materiałów wybuchowych do kruszenia zatorów lodowych na Wiśle w rejonie Nowego Dworu.

CAF — WAF



Zredakcyjnej Kolumny

Mimo poprawy — stan BHP niezadowolający

W pionie WZGS w roku 1955 fundusz na BHP wykorzystano na zabezpieczenie maszyn, polepszenie warunków pracy, utrzymanie czystości w zakładach i sklepach. Na dwutygodniowym kursie przeszkolono z zagadnień BHP 130 pracowników GS. Ilość wypadków w 1955 roku zmalała o 38 proc. w porównaniu do roku 1954. Stan BHP w pionie WZGS w roku 1954/5 znacznie się poprawił po przeszkoleniu odpowiedzialnych pracowników.

Mimo to, notujemy szereg niedociągnięć. W PZGS Łańcut na skutek złej organizacji pracy, przy naprawie bramy, uległ ciężkiemu wypadkowi ob. Tomasz Turosz. Zarząd PZGS w Mielcu nie przywiązuje większej wagi do sprawy BHP. W ubiegłym roku fundusz na BHP wykorzystano tu zaledwie w 26 proc.

Zarządy PZGS i GS powinny dołożyć większych starań, by pracownicy mogli bezpiecznie i higienicznie pracować, co niewątpliwie przyczyni się do sprawniejszego wykonania zadań planowych i obniżki kosztów własnych.

Stefan Lewicki
inspektor BHP — WZGS Rzeszów

Bufetowe mankamenty

Na terenie Łańcuckiej Fabryki Srub znajduje się bufet i stołówka dla pracowników RPZB. Tak z bufetu, jak i stołówki korzystają również pracownicy fabryki. Poważną bolączką konsumentów jest brak pieca w stołówce oraz kubków do kawy.

Jeszcze większe niedociągnięcia wykazuje bufet, gdzie obsługującym jest Jan Kołek. Niemal codziennie rozpoczyna on pracę z 2-3 godzinnym opóźnieniem, przerywając ją także często w ciągu dnia. Obsługuje w pierwszym rzędzie swych znajomych, bez przestrzegania kolejności oczekujących, przez co czeka się bardzo długo. Kiedy miejscowe kierownictwo RPZB będzie przeciwdziałać tego rodzaju karygodnym wybrykom?

Stanisław Pasternski
Grzeska

Czy wiecie jak rośnie dąb?

Powoli — odpowiedzą wszyscy. — Mylicie się. Dąb rośnie szybko. Dlaczego więc dąb i powiędziany brzoza, rosnące o bok, w przeciągu 10 lat, nie są równe i brzoza jest wyższa od dębu?

Nie mają one jednakowego okresu wegetacyjnego: brzoza rośnie 106 dni w roku, a dąb tylko 1 tygodnie. Dąb zaczyna rósć w pierwszych dniach maja. W przeciągu 21 dni daje przyrost od 10 do 15 cm i na tym kończy swą wegetację do maja następnego roku.

Czy można go zmusić, aby rósł w ciągu całego lata?

Leśnicy, obserwujący biologic dębu, zauważyli, że dąb specjalnie reaguje na światło. Istnieje nawet ludowe przysłowie rosyjskie, że dąb lubi rósć „w szubie, lecz z odkrytą głową”. Dąb jest „dumny” i nie lubi rósć w cieniu, natomiast dobrze się czuje mając ochronę podszycia. Przeprowadzone doświadczenia: osłonięto młode dąbki rurami tekturowymi na wysokości wierzchołka. Nie odkryte młode dęby zakończyły swoją wegetację w końcu maja na 15 cm, a osłonięte rurami, po miesiącu puściły nowe pędy cztery razy większe. W sprzyjających warunkach niektóre dąbki rosły po 8 cm na dobę. Większą szybkość przyrostu uzyskują jedynie eukaliptus i bambus. Na tej podstawie można twierdzić, że dąb może dać 10-letni przyrost w ciągu 1 roku.

„OGONIOK”

O SZEFOSTWIE NAD POM — SŁÓW KILKA

Jedną z ciekawych i skutecznych form ruchu łączności miasta ze wsią są szefostwa zakładów przemysłowych nad POM. Zakłady sprawujące szefostwo pomagają przy remontach, dorabiają części zamienne do maszyn i traktorów, niekiedy przekazują POM liczne urządzenia i narzędzia pracy.

Zresztą sięgnijmy po przykłady. WSK Mielec sprawując szefostwo nad POM Wojsław udziela mu wydatnej pomocy przy remontach maszyn i narzędzi rolniczych i dostarcza niektórych części zamiennych do traktorów. WSK Rzeszów przekazała POM Godowa wałki żeliwne na tuleje do maszyn, które POM dość długo i bezskutecznie poszukiwała. Ten sam zakład w okresie ubiegłorocznej kampanii żniwnej wypożyczył POM na przeciąg całego miesiąca samochód ciężarowy.

Podobną pomoc otrzymał od rzeszowskiej WSK POM w Boguchwale. W okresie poprzedzającym konferencje partyjno-ekonomiczne w obu tych POM, kilkakrotnie wyjeżdżały z WSK ekipy robotników. Te same ekipy, w skład których m. in. wchodziły zespoły artystyczne, odwiedziły spółdzielnie produkcyjne i gminne ośrodki maszynowe.

To są przykłady dobrej pojętej zasad współpracy między zakładem a POM. Czy jednak wszystkie zakłady pracy sprawujące szefostwo nad POM, GOM i PGR dobrane wywiązuja się ze swoich obowiązków? Niestety,

Jakże wiele zakładów współ pracuje z POM chaotycznie, od przypadku do przypadku. Jakże częste są wypadki, że niektóre zakłady swoją pomoc dla POM zroszły w ten sposób, że za naprawę sprzętu bądź też za wykonanie części zamiennych dają zapłaty, która kilkakrotnie przewyższa wartość wykonanych prac.

Dla przykładu podamy, że Jasielskie Kopalnictwo Nafciowe zażądało od POM Przy sieki 700 zł za przewiezienie młocarni na odległość około 20 km. Tego rodzaju fakty nie są odoosobnione.

Świadczy o tym przykład Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim. Ten to właśnie zakład wykonał swego czasu dla POM Uściele Gorlickie drobne naprawy na sumę zaledwie 140 zł. Skoro jednak POM z niezależnych dla niego powodów (brak gotówki w banku) nie mógł w krótkim terminie uiścić zapłaty, administracja FMISW oddała sprawę do komisji arbitrażowej.

Nie do wiary — 140 zł zamiast w poniedziałek — POM-owcy chcieli zapłacić dopiero w czwartek... a no nauczymy ich porządku, niech zapamiętają opiekuna...

Są i takie zakłady, gdzie sprawy szefostwa poleca się małej grupie ludzi. Gorzej, bo pracy tych ludzi nikt nie kontroluje i w takich warunkach szefostwo zazwyczaj pozostaje na papierze. A przecież o tym, że zakład sprawujący szefostwo powinna wiedzieć cała załoga i ona powinna być zainteresowana, aby opieka nad POM dała

dobre rezultaty. Szefostwo wymaga pracy planowej, w szczególności przedyskutowanej wspólnie z kierownictwem POM i całą załogą. Jeśli takiej pracy nie ma, jeśli nie ma planu, to czas jeszcze aby się nad tym zastanowić i błędy naprawić.

Dotychczasowa opieka zakładów pracy nad POM jest niemała, bez wyjątku przykładem kampanijnosci i to w jej najgorszym wydaniu. Niedobrze się dzieje, że stała się współpraca nadal zastępujemy zrywami, w okresie się wó wiosennych, żniw i akcji wykopkowej. A bywa i tak, że zakłady sprawujące szefostwo nie mogą jakoś zrozumieć, że pomoc dla POM bynajmniej nie kończy się na wyremontowaniu ciągnika.

Trudno doprawdy zrozumieć dlaczego zapomina się, że POM nieraz potrzebują większej opieki politycznej, że młodzież chętnie przyjeła by pomoc dla swojego zespołu artystycznego itp. Stowem szefostwo to wszechstron na pomoc i współpraca z całą załogą POM a nie przypadkowe zrywy trzy razy do roku.

Zbliżają się siewy wiosenne. POM, GOM, i PGR stana wkrótce do kolejnego ważnego egzaminu. Ekipy z zakładów pracy nie mogą odkładać najważniejszych spraw na ostatnie, gorące dni. Już teraz wraz z kierownictwem POM trzeba ocenić sytuację, uzgodnić kiedy i z jaką pomocą robotnicy przyjdą swoim kolegom pracującym na wsi. Czas nagli...
Wiele uwag krytycznych

skierowaliśmy pod adresem zakładów pracy. Na koniec chodzą również o to, że dobra współpraca w równej mierze zależy od kierownictwa POM. O tym też nie wolno zapominać. A w sumie trzeba dążyć w bieżącym roku do tego, aby końcowy bilans szefostwa każdego zakładu pracy był lepszy od bilansu za ubiegły rok. Nie dopuszczajmy do takiej sytuacji, która stawia POM w roli uboższego krewnego, które mu zakład pracy laskawie udziela pomocy. POM oczekują solidnej współpracy z zakładami, a nasze zakłady pracy stać na taką współpracę.

T. SOCHA
Instruktor KW PZPR
w Rzeszowie

Ukazały się już dalsze materiały z XX Zjazdu KPZR

Na półkach księgarskich ukazały się — wydane nakładem „Książki i Wiedzy” — dalsze materiały z XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Są to — każde w oddzielnej broszurze — przemówienia: A. I. Mikołajowa, W. M. Molotowa, F. J. Woroszyłowa, L. M. Kaganowicza oraz M. A. Susłowa.

Poprzednio ukazały się: „Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego KPZR na XX Zjeździe Partii” wygłoszony przez N. S. Chruszczowa oraz referat N. A. Bulganina — „Dyrektwy XX Zjazdu KPZR w sprawie szóstego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1966—1960”.

Wichura spowodowała 18-godzinną przerwę w dopływie prądu

(i) Szalejący 4 bm. silny wiatr spowodował poważne zakłócenia w dostawach prądu dla ludności. Wiatr przerywał i spłatał przewody w Zalesiu, Drabiniancu i Staromieściu. Na skutek uszkodzeń zgłosił światło w wielu domach Rzeszowa i Krosna. W tym ostatnim wypadku ekipa przeciwawaryjna zdołała naprawić uszkodzenia dopiero po 18 godzinach. W pozostałych wypadkach przerwy w dostawie prądu trwały około 3 godzin.

MIŁOŚĆ

Co tam mróz, gdy ty Półko mnie
Jedyna, kochanko — matka — córko
Okrucz stońca, czułym dłońmi
Skladasz na moim biurku.
W Twoich oczach nieustanna pomoc,
Twoja tkliwość przeze nieustannie,
Na Twoich ustach pocałunku owoc
Dojrzeła dla mnie, dla mnie.
Śmierć dzwoni. Po mnie pewnie.
Jaki ten sygnał natrętny,
Chwytnasz słuchawkę i mówisz gniewnie
— Teraz nie może, Zajęty.
(To wiersz — nie z okazji Święta Kobiet
Na Osmego Marca, jak wyuczają każda,
Ale z okazji miłości ku Tobie.
Tej daty nie ma jeszcze w kalendarzu).

JÓZEF PRUTKOWSKI

GO SŁYCHAĆ w województwie?

Do tegorocznego konkursu hodowlanego organizowanego przez ZSCh, Ligę Kobiet oraz Wojewódzki Zarząd Rolnictwa zgłosiło się dotychczas ponad 17.900 kobiet wiejskich. Największe zainteresowanie konkursem przejawiają kobiety w powiatach: Brzozów, Łańcut, Przemyśl i Strzyżów. Słabo natomiast interesują się konkursem kobiety w powiatach gorlickim (gdzie zgłosiło się zaledwie 200 uczestniczek), lubaczowskim, kolbuszowskim, leskim i tarnobrzeskim.

Nasze województwo posiada kilka rozlewny wód mineralnych bazujących na miejscowych źródłach. Między innymi Spółdzielnia Pracy w Wysowej (pow. Gorlice) wytwarza wody lecznicze, w które zaopatruje Śląsk, głównie zaś Stalinogród i Gliwice. Dzienna produkcja dochodzi tu do 8 tysięcy butelek.

Fakt, że chłopcy gromady Godowa (pow. Strzyżów) wykonują z nadwyżką plany wywozu drewna z lasu, można w dużej mierze zawdzięczać miejscowemu leśniczemu — Julianowi Mirenko. Leśniczy Mirenko umie nie tylko w codziennych rozmowach nakłaniać ludzi do wywozu drewna, ale również potrafił dbać o ich sprawy. Dostarcza przodującym wozakom owsa dla koni, drewna opałowego i drzewa na poprawę wozów. Dzięki temu są w Godowej tacy chłopi, jak np. Józef Ziobro i Tadeusz Wnek, którzy wywieźli już z lasu tej zimy po 40 m sześć. drzewa.

Na ekranach naszych kin



W kiosku „Ruchu“ w Łańcutcie tygodnik „Radio i Świat“ kosztuje 1,50 zł.

Jeden z kiosków „Ruchu“ w Łańcutcie obsługuje ob. Przybylski. Sprzedawca ten pobiera za czasopisma wyższe ceny. Za tygodnik „Radio i Świat“, np. żądał po 1,50 zł. Taki fakt spotkał mnie osobiście. Gdy wobec powyższego poprosiłem go o nazwisko, podał mi je, ale zmyślone.

Spodziewam się, że Powiatowa Delegatura UPiK „Ruch“ wyciągnie właściwe wnioski w stosunku do nieuczciwego sprzedawcy gdyż postępowanie jego nie sprzyja popularyzacji czytelnictwa.

Mieszkaniec Łańcuta

Dzisiaj jeszcze w kinie WDK a od jutra w kinie „Przodownik“ wyświetlany będzie kolorowy film produkcji radzieckiej pt. „Borys Godunow“. Jest to adaptacja filmowa opery Mussorgskiego pod tym samym tytułem.

Z operą tą spotykamy się w kinie już po raz trzeci w ciągu kilku ostatnich lat. Fragmenty jej weszły do filmu biograficznego o Mussorgskim. Inny fragment stanowił część jednego z koncertów na ekranie. Tym razem oglądamy w kinie operę Mussorgskiego prawie w całości.

Bardzo interesująca jest plastyczna strona filmu, kompozycja obrazów, gran barw. Świetnie oddany klimat starej Rusi (dekoracje, kostiumy, charakterystyka).

Wiosna blisko za 21 dni pierwsze pisklęta wyklują się z jajek

Jakie to ładne! — krzyknął niejedno małe na widok biegających małych karmazynów i zielononóżek. I niejedno pisklętko na skutek nadmiernej pieczy przez kilka dni nie będzie mogło poruszać się. Ale takie to już są małe dzieci, że na widok piskląt tracą głowę.

Wnet, bo z końcem tego miesiąca sztuczne wylęgarnie drobiu „wyprodukują“ około 10.000 kurcząt. Trwające obecnie wiatry i przymrozki nie potrafią zahamować procesu inkubacji. W trzech zakładach — w Dębicy, Mielcu i Gorlicach pisklęta za 21 dni ujrzą światło dzienne. 14 pozostałych wylęgarni istniejących w naszym województwie rozpoczynają proces inkubacji z początkiem kwietnia. „Kwoki-rekordzistki“ (mowa o wylęgarniach) do końca lipca wygrzeją przeszło pół miliona piskląt. Miejmy więc nadzieję, że nie powtórzą się historie z ubiegłych lat, gdy w maju zgłaszający się po kurczaki wybijali w zakładach okna, a piskląt marnych np. nikt nie chciał kupować.

Fakt, że drób ze sztucznych wylęgarni jest chętnie zakupowany nie dziwi nas. Cena 2,70 zł za jedną sztukę to naprawdę niewiele. Nie wszyscy, którzy zakupują małe zielononóżki w sztucznych wylęgarniach wiedzą o tym np., że kury, których jaja kwalifikuje się do wylęgu przechodzą badania. No ta — im także pobiera się krew do analizy, którą w specjalnych próbkach zawazi się do Zakładu Medycyny Weterynaryjnej w Krakowie. To właśnie daje gwarancję, że kurki ze sztucznych wylęgarni będą rosły jak na drożdżach. Wprawdzie zdarza się, że z zakupionych tu piskląt wyrosną same koguty... ale tego nikt nie jest w stanie przewidzieć. (bel)

Zgłoszenie się blisko 200 pięściarzy stawia organizatorów przed niełatwym zadaniem sfornego przeprowadzenia turnieju. Dlatego też walki eliminacyjne i ćwierćfinałowe prowadzone będą w dwóch seriach — przedpołudniowych i popołudniowych.

Choć do rozpoczęcia mistrzostw pozostaje jeszcze ponad dwa tygodnie, zainteresowanie nimi już jest obecnie bardzo duże. Walki naszych czołowych bokserów oglądać pragną nie tylko wrocławianie i mieszkańcy Dolnego Śląska. Do Wrocławia wybierają się również entuzjasti pięściarstwa z Warszawy, Bydgoszczy, Koszalina i Rzeszowa.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Przed mistrzostwami Polski w hoksie

W dniach 19—26 bm. po raz drugi w ostatnim 10-leciu gościć będzie Wrocław najlepszy polski pięściarz, który na ringu Halli Ludowej stoczy walki o tytuły mistrzów Polski.

W tegorocznych mistrzostwach udział weźmie około 200 pięściarzy zwycięzców turniejów wojewódzkich. Oprócz nich do mistrzostw Polski dopuszczeni zostali, zgodnie z regulaminem, zeszlenczni mistrzowie.

Kukier, Stefaniuk, Soczewiński, Milewski, Drogosz, Piętrzykowski, Planutis, Grzelak i Węgrzyniak. Wśród nich brakuje jedynie zdyskwalifikowanego dożywotnio Kudłaćka.

INAUGURACJA SEZONU PIKARSKIEGO

W najbliższą niedzielę 11 bm. licznych sympatyków piłkarstwa w Polsce czekać będzie pierwsze w tym sezonie emocje. Rozegrana zostanie 1/8 finału Pucharu Polski.

Najciekawiej zapowiadają się w Warszawie spotkanie obrońcy pucharu CWKS z rewelacyjnym pogromcą gdańskiej Lechii i sosenwiedziej Chel III-ligowym Włókniarzem Stal mek. Piłkarze Włókniarza do meczu warszawskiego przygotowywali się bardzo intensywnie i w ostatnim meczu sparingowym w ubiegłą niedzielę z Cracovią (3:3) zdemontowali bardzo dobrą formę.

Z niecierpliwością oczekiwanym jest w Zabrzu spotkanie beniaminka I ligi z bydgoskim

CWKS. Kibice z Zabrza liczą na swoją ulubioną drużynę jak na „Zawisze“, ale wojkowi mogą pokusić się o sukces.

Pozostałe mecze zapowiadają się nieco mniej ciekawie. Spokajnie są:

Wisa Kraków — Kolejarz Kluczbork, Polonia Bytom — Gwardia Białystok, Górnik Wałbrzych — Pomorzanie Toruń, Budowlani Opole — AKS Chorzów, Start Kalisz — Unia Zamość, Stal Gdańsk — Ruch Chorzów.

Jak już podawaliśmy, wynik meczu 1/16 finału AKS — LKS, mimo zwycięstwa LKS, zweryfikowany został przez Komisję Sportową SPN GKIF na korzyść AKS, ponieważ w zespole łódzkim grał nieuprawniony zawodnik — Zieliński.

Czytelnicy piszą

A co z oszczędnością?

Często zdarza mi się wracać do domu noca. Zauważyłem w ostatnich dniach, że na ulicach nie płonie tyle lamp co dawniej. Wiadomo — musimy oszczędzać energię elektryczną. Nie może być przecież zabraknąć do oświetlenia naszych mieszkań i dla poruszania maszyn w naszych fabrykach.

A więc oszczędzamy. Ale czy wszyscy? Chyba nie, skoro późna noca pała się światła w wielu sklepach naszego miasta. Oświetlony jest np. i to dość świecie sklep „Delikatessy“. Oświetlony jest sklep MHD z tekstyliami na rogu ulic Jagiellońskiej i 3 Maja. Niepotrzebnie świeci się światło w paru innych sklepach przy ul. 3 Maja. W rynku jarzą się światła w 4 sklepach. Na ul. Mickiewicza też w 4.

Pytam, po co taka iluminacja? Czy nielepiej kosztów wygaszenia świateł w sklepach oświetlić lepiej ulice? S. A.

KOMUNIKAT

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie zawiadamia, że w dniach od 12 do 17 marca br. zostanie przeprowadzona druga rejestracja mężczyzn urodzonych w 1937 roku. Obowiązki rejestracji podlegają mężczyźni urodzeni w 1937 roku, zamieszkałi stale lub czasowo na terenie miasta Rzeszowa. Rejestracja odbędzie się w lokalu Komisji Rejestracyjnej przy ul. Plac Kilińskiego nr 1. Szczegóły w afiszach.

Notatnik muzyczny

Dla uczczenia dwusetnej rocznicy urodzin Wolfganga Amadeusza Mozarta — uroczystości w Rzeszowie zainauguruje Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna, która przygotowała koncert utworów Mozarta. Usłyszymy uverture do opery „Urowadzenie z Seraju“, symfonię d-dur z menuetem, oraz koncert fortepianowy d-moll wykonany przez solistę Janusza Zathęya — absolwenta Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie.

Koncert mozartowski usłyszymy w piątek 9 bm. w WDK o godz. 19. Będzie on powtórzone dla młodzieży szkolnej w niedzielę 18 bm. (godz. 11).

Czwartek 8 marca

RZESZÓW
Dyżur nocny: / nteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 28 tel. 09
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

KINAJ

APOLLO (ul. W. Hiberna) — Prywatne życie Henryka VIII — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Pierwszy seans: Skarb ptasiej wyspy — godz. 17
drugi: Przygoda na Mariensztacie — godz. 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Borys Godunow — godz. 17 i 19
WSK (ul. Dąbrowskiego) — Pociąg — godz. 17 i 19
ŁAŃCUT
ZNICZ — Spotkania warszawskie

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

MUZEA

MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZÓWIE — ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15
MUZEUW W ŁAŃCUTCIE — czynne od godz. 10—15
MUZEUW W PRZEMYŚLU — czynne od godz. 10—15
MUZEUW W JAROSŁAWIU — czynne od godz. 10—15

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzei 7 — godz. 14 — Świętlica WKPG — Znaczenie roślin olejnych dla gospodarki narodowej — odczyt TWP
godz. 17 — Pogadanka historyczna przezrocami — Kobiety polskie w walce o pokój
godz. 17 — Pogadanka — Kobieta w literaturze pięknej

RADIO

Program I — na fal 1322 m
Program dnia 6.54 15.25
Wiadomości 5.05 6.00 7.00 8.00
8.30 12.04 16.00 20.00 23.00
3.11 Muzyka 5.30 Rozmaitości
rolnicze 6.06 Muzyka rozrywkowa
6.45 Gimnastyka 7.10 Wesołe
melodie i piosenki 7.40 Kalendarz
radiowy 7.45 Błękitna szatafeta
8.06 Polskie melodie ludowe
8.36 Koncert symfoniczny 9.00 „Aniupacio“ stuch.
dla klas III i IV 9.20 Zespoły
świeclicowe przed mikrofonem
9.40 Muzyka operowa 10.35 „Mowa
jest srebrem, a mlecznie złotem“
opowiadanie St. Arcta 11.10 Debussy: Preludia
fortepianowe 11.30 Muzyka i
aktualności 12.10 Przegląd prasy
12.15 Wagner: Uverture do opery
„Taenhauser“ 12.30 Radziecka
muzyka ludowa 13.00 Aud. dla ws:
„Młodzi mizurinowcy“ aud. dla kólek
młodych biologów 13.40 Przerwa
13.50 „Tance i zabawy z piosenką“
aud. dla dzieci 16.08 Pogadanka
lekarzka 16.18 Koncert orkiestry
rozgłośni śląskiej 17.00 Z życia
Związku Radzieckiego 17.30 Utwory
Grażyny Baciewiczówny 18.00
Melodie w wykonaniu orkiestry
Andre Kostelaneta 18.20 Korespondencja
z zagranicy 18.35 „Sylwetki kompozytorów“
Henryk Wieniawski 19.40 Radiowa
spółdzielnia satyryczna 20.25 Aud.
dla ws: 20.40 Muzyka taneczna
21.00 Odpowiedzi Fall 21.12 „Ulubieni
piosenkarze“ 21.40 Reportaż literacki
22.00 Audycja sportowa 22.10 Artyści
dzieła muzyki kameralnej 22.46
Muzyka na dobranoc.

Program II — na fal 367 m
Program dnia 5.50 12.35
Wiadomości 5.30 6.30 8.00 8.30
14.00 18.15 21.30 23.50
5.06 Muzyka 5.20 Gimnastyka
5.45 Kalendarz radiowy 5.55
Koncert orkiestry dętej 6.10
Radiowy kurs nauki języka
rosyjskiego 6.40 Koncert małej
orkiestry rozgłośni śląskiej PR.
Od godziny 7.10 do 9.00 transmisja
pr. I 9.00 Przerwa 12.40 Słynne
orkiestry rozrywkowe i piosenkarze
13.45 Audycja dla wychowawczyń
przedszkoli 14.10 „Od a do z“ muzyka
15.00 Koncert słynnych solistek
polskich 15.40 Swojskie melodie
16.00 „Balety Czajkowskiego“
audycja słowno-muzyczna 16.45
Pieśni w wykonaniu Jerzego
Karolusa 17.00 „Kwiat wiśni“
bajka japońska dla dzieci 17.30
Na warszawskiej fall 18.00 Muzyka
ludowa 18.20 Muzyka taneczna
18.40 Zagadka techniczna 19.00 Muzyka
i aktualności 19.25 Humoreski
Zygmunta Fijasa 19.40 Zimowe
Akademickie Igrzyska Świata 20.15
Muzyka rozrywkowa 20.30 „Chitra“
stuch. według dramatu Robinndranatha
22.00 Gra kwartet rytmiczny z Poznania
22.20 „Bokser i śmierć“ odcinek
opow. J. Hena 22.40 Z naszych
sal koncertowych.



RZESZÓW MA JUŻ KOLEKTURĘ POLSKIEGO MONOPOLU LOTERYJNEGO

w sklepie MHD przy ul. 3 Maja 7

która poleca szczęśliwe losy LOTERII PIENIĘŻNEJ

Pracownicy poszukiwani

1 SPAWACZA, 1 ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO oraz sieciowego niskiego i wysokiego napięcia, 5 MECHANIKÓW sprężelców na remonty średniego i ciężkiego sprzętu budowlanego, 2 MECHANIKÓW podwoziowców na remonty sa mochołów, zatrudni od zaraz Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego, Zarząd Sprzętu i Transportu w Rzeszowie, ul. Langiewicza boczna Barak nr 111 tel. 21-46 i 20-32. Wymagane siły wysokokwalifikowane posiadające kilkuletnią praktykę w określonych zawodach. Warunki pracy i płacy regulowane będą zgodnie z układem zbiorowym obowiązującym w budownictwie. Kandydaci mogą zgłaszać się osobiście lub listownie pod w/w adres codziennie w godzinach od 7 do 15. K-102

Ogłoszenia drobne

Różne

W DNIU 21 lutego br. zaginął pies duży czarny. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Biało stoczek Czesław, Rzeszów, ul. Pstrowskiego, Blok 27 m. 14. G-052

Zguby

BIEDA Antoni, zgubił pieczętątkę firmową podłużną o następującej treści: Ośrodek Maszynowy Nr 2883 w Lubaniu. G-053

SUPERSON Józef, zgubił legitymację służbową Nr 53941, wydaną przez Dyрекcję Szkoła Zawodowego w Rzeszowie. G-050

AGENTÓW SKUPU nadwyżek rolnych

(masło, twaróg, bryndza, jaja)

na terenie województw: krakowskiego i rzeszowskiego poszukuje

Przedsiębiorstwo MHD Nabiałem i Pieczywem w Krakowie

Wynagrodzenie prowizyjne: Szczegółowe warunki do omówienia w Sekcji Kadr — Kraków, ul. 1 Maja 6, I piętro, pokój 9.

TWP - ORGANIZACJA przodującej inteligencji

Lna ich większość mieszkańców województwa. Zna z różnych stron, dobrych i złych. A więc i z tego, że często nie patrząc na mróz i szarugi wędrują od stacji, czy ostatniego przystanku PKS całymi kilometrami — nieraz obławiani materiałem „poglądowym” — by po przybyciu do celu marznąć w nieogrzanej świetlicy wraz z żałosną małą garstką słuchaczy — i z tego, że z niewiadomych przyczyn wcale się nie zjawiają, lub też przybywszy zaczynają kończyć swój pobyt podbieciem delegacji, opuszczając „niezdzielną” teren z powodu pierwszej lepszej trudności. Można się chyba domyślić, że mowa tu o prelegentach TWP.

W naszym województwie nie ma ich zbyt wielu. Cała organizacja TWP liczy 800 członków, wśród których nie wszyscy chcą i są w stanie zajmować się akcją odczytowa.

Wiemy — jakich ludzi skupia na ogół Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Są to przeważnie działacze oświatowi i społeczni, naukowcy, specjaliści różnych gałęzi wiedzy, młodzież studiująca na wyższych uczelniach — jednym słowem aktywni intelektualiści, którzy oprócz wiedzy fachowej winni odznaczać się również umiejętnością i zamiłowaniem w dziedzinie upowszechniania wśród prostych ludzi swojej wiedzy.

Nasze województwo ma pewne trudności zdobycia większej liczby prelegentów, speców w różnych dziedzinach. Nie mając swoich ośrodków naukowych w województwie, musimy korzystać z „gościńnych występów” prelegentów różnych ośrodków uniwersyteckich całej Polski, przeważnie z Krakowa. Ale ta trudność nie powinna zaważyć ujemnie na pracy naszego TWP. Przecież nie brak i u nas inteligencji różnych zawodów. Tylko, że większość jej (lekarze, inżynierowie, agrobiologowie i naukowcy) — stoi jeszcze poza TWP. Głównie brak w szeregach członków Towarzystwa

naszej młodej inteligencji. Ten fakt zdecydował niewątpliwie o pewnym skostnieniu dotychczasowych form pracy TWP, o braku ofensywności w dziedzinie upowszechniania w społeczeństwie materialistycznego światopoglądu. Zarząd Wojewódzki TWP winien położyć większy nacisk w swej pracy propagandowej na pozyskanie licznych przedstawicieli młodej inteligencji — powstałej i wykształconej w nowych warunkach, inteligencji uzbrojonej nie tylko w ostateczną, najnowszą wiedzę fachową ale i postępową filozofię życia.

Wiadomo przecież, że kiedy prelegent jedzie w teren z jakimkolwiek odczytem, o kukurydzy, planetach, Antarktydzie czy wychowaniu dzieci — spotka się zawsze lub prawie zawsze z różnymi antynaukowymi poglądami, wyrosłymi na gruncie ideologii burżuazyjnej. I choć by prelegent najpoprawniej przeprowadził odczyt, a nie potrafił w dyskusji zająć wyrażonego stanowiska, nie miał rzeczowych argumentów — dla zbitcia niesłusznego poglądu i przekonania ludzi o swojej racji — na nie się zdał jego trud. Odczyt nie „weźmie” słuchaczy, nie wzbudzi w nich twórczego „niepokoję myślowego”.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej według swoich założeń winno być organizacją bojową, świadomą swych ideowych celów. Ale dopóki nie będzie większej ofensywności ideologicznej w odczytach, chęci dyskusji i przekonywania — dopóty TWP pozostanie li tylko „oświatowym towarzystwem miłych pań i panów” — którzy z większym lub mniejszym zapalem będą rzucać masom okruczności swej wiedzy.

Gdy się przegląda tematykę — jaka dysponuje Wojewódzki Zarząd TWP — niepokoi ograniczona w pewnym sensie liczba zagadnień.

Bogato reprezentowana jest tematyka rolnicza, przyrodnicza, historyczna - literacka — ale poza tematem „Wierzenia ludów pierwotnych” — brak wszelkich innych tematów z tej dziedziny, tj. z dziedziny poglądów materialistycznych na pochodzenie i istotę religii. Dlaczego? Tu podobnie zdecydowały „siły wyższe”, czyli sam Zarząd Główny TWP. Dowodem tego jest odwołanie przez ZG odczytu pt. „Naukowe i nie naukowe poglądy na powstanie życia na ziemi”. Temat według zdania fachowców był dobrze i słusnie opracowany. Jest to nie innego jak źle pojęta ostrożność, lek przed niebezpieczeństwem wygłoszenia „takich” tematów w środowiskach jeszcze nieprzygotowanych (ciekawe, kto ma je przygotować?). Przecież można było dać ten temat w środowiskach miejskich np. nauczycielskich i innych.

Sprawa ta stanowczo wymaga przedyskutowania na szczeblu centralnym i wojewódzkim, tym bardziej, że Zarząd Wojewódzki TWP w Rzeszowie, który jest mniej wyczułony na „drażliwość” podobnych tematów ma na tę sprawę swój pogląd.

Są jeszcze inne sprawy, ko nieczne do uzgodnienia z czynnikami nadrzędnymi, które niezadowolone — hamują właściwą działalność Towarzystwa. Chodzi tu m. in. o ustalenie przez ZG sztywnych limitów odczytowych, które nie pozwalają Zarządowi Wojewódzkiemu realizować zgłoszonych zapotrzebowań na odczyty w ciągu miesiąca z gromad i instytucji nie objętych uprzednim planem. Wielka szkoda wyrządza TWP samo sobie, odmawiając gromadom — samorzutnie dopominającym się — wygłoszenia określonego odczytu.

Są jeszcze inne sprawy nie rozważane, natury bardziej technicznej — utrudniające pracę naszego TWP. Czy nie ma tu czasem winy i Zarządu Wojewódzkiego TWP? Czy potrafi on dostatecznie walczyć o swoje sprawy i przekonywać instancje nadrzędne o swoich trudnościach? Chyba nie. Jest pewne, że gdyby sam Zarząd

rzeszowskiego TWP przejawiał nieco więcej energii, troski i bojowości nie doszłoby do takiego stanu, zarówno w niedoborze tematyki ideologicznej, jak i w zaopatrzeniu Towarzystwa w niezbędny sprzęt techniczny.

J. KOSMAŁA

STRAJK POWSZECHNY W FINLANDII



Na zdjęciu: Na ulicach Helsinek w dniach strajku...

W całej Finlandii trwa od 1 marca br. strajk powszechny, ogłoszony przez fińską centralną radę związków zawodowych na znak protestu przeciwko stałemu wzrostowi cen i odrzuceniu żądania podwyżki plac.

Fot. — CAF

Łatwo zlikwidować boisko — ale gdzie młodzież ma uprawiać sport?

W lutym br. zamieściliśmy na łamach naszej gazety artykuł pod tytułem: „Stajomyś w boisku sportowym” — o zaoraniu boiska sportowego LZS w Lutczy. Sportowcy z Lutczy napisali powtórnie prosząc o dalszą pomoc, gdyż sezon sportowy zbliża się szybkimi krokami, a oni nadal nie posiadają własnego placu sportowego.

Drużyna piłkarska LZS Lutcza bierze udział w rozgrywkach klasy C, a więc zawodnicy muszą się przygotowywać do meczów mistrzowskich. W ubiegłym roku członkowie tego zespołu zdobyli 18 odznak SPO, 33 BSPO oraz 47 odznak festiwalowych. Rozegrano 9 meczów piłkarskich, a 7 imprez urządzili siatkarze.

Na tym też boisku miejscowa szkoła zorganizowała małą spartakiadę, w której startowali młodzi sportowcy z Żyznowa, Gwoźnicy Górnej, Jawornika Polskiego i Gwoździanki.

A... tymczasem w listopadzie

dzie ubr. zaorano boisko. Tak się sprawa przedstawiała.

Mam właśnie przed sobą opis wyjaśnienia Referatu Urzędów Rolnych Powiatowego Zarządu Rolnictwa Prez. PRN w Strzyżowie.

Cytujemy parę zdań. „...Ludowy Zespół Sportowy w Lutczy nie był prawnym posiadaczem placu sportowego, gdyż podatki i obowiązkowe dostawy świadczyła z wymienionego kawiarnia Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Lutczy, która otrzymała ten plac w trwałe użytkowanie.

Mimo nieprawego użytkowania członkowie LZS Lutcza nie placili czynszu dzierżawnego. Dlatego też RSW w listopadzie ubr. zaorała boisko. Do zaorania boiska skłoniło spółdzielców i to, że w szeregach LZS nie ma ani jednego członka spółdzielni.

Wobec powyższego LZS powinien w jakiś inny sposób starać się o plac pod budowę boiska”. Pewne jest to, że sportowcy Lutczy muszą mieć własne boisko.

A kto ma to przeprowadzić. Nie kto inny, jeżeli są sprzeciwni ze strony zarządu RSW — jak właśnie Prezydium PRN w Strzyżowie.

Towarzyszom z Referatu Urzędów Rolnych Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Strzyżowie pozwolę sobie przytoczyć urzynek z uchwały nr 29 WRN — Rzeszów z dnia 19 grudnia 1955 roku — dotyczący inwestycji i urządzeń sportowych na wsi.

„1) Zobowiązać prezydium PRN do opracowania 5-letnich planów budowy urządzeń i obiektów sportowych na swym terenie, uwzględniając w pierwszym rzędzie potrzeby wsi...

2) WRN zwraca uwagę prezydium rad narodowych na konieczność pełnej realizacji postulatów wyborców wysunętych w kampanii wyborczej do rad narodowych, a ujętych w programach Frontu Narodowego”.

Sprawą sportu wiejskiego zajmowała się swego czasu egzekutywa KW PZPR w Rzeszowie.

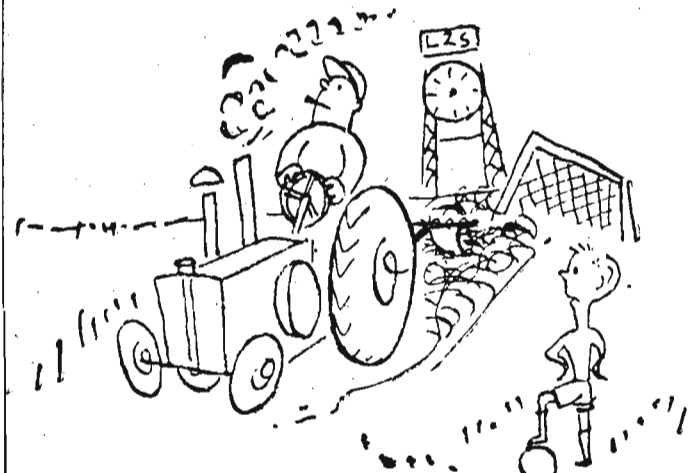
A we wnioskach egzekutywy m. in. czytamy:

„...prezydium WRN zobowiąże prezydium powiatowych rad narodowych, by te na podstawie potrzeb i istniejących możliwości dokonały przydziału terenów pod budowę boisk sportowych dla LZS...”

Może wreszcie teraz zrozumieją towarzysze z Referatu Urzędów Rolnych w Strzyżowie oraz członkowie zarządu spółdzielni w Lutczy, że źle postąpili, można było to załatwić w inny sposób, a nie zaraz „odgrywać się” na sportowcach przez zaoranie boiska.

LZS Lutcza musi otrzymać plac pod budowę boiska.

Z. Rybak.



Eugeniusz Gruda SAUDADE powieść brazylijska

Str. 228

EUGENIUSZ GRUDA

Mówił też niewiele i bardzo pięknie o jej oczach, że są „z lazuru”, że w nich siedzą „dwa małe diablaki, które nocą iskiereki zapalają, a od tych iskierek robi się człowiekowi jaśniej na duszy i na sercu”. O tych wszystkich pięknych słowach, które tak ją cieszyły dla samej uciechy, Marynia zapomniała niemal od razu. Wszystko w niej pokonały złość i wstyd. „Głupia, głupia” — wyrzekała na siebie. Po dawnemu zadziwiała głowę do góry, ludzi jednak umiała jak mogła. Od jednego tylko Zawory doznała trochę serdeczności i przyjaźni. Kiedy tak w domu zaczęła wsiadywać, Zawora zmógł jej różne książki i gazety, sam sobie kazał czytać, dla zachęty, a potem je dziewczynie zostawił. Zawora także z ojcem po wypadku często gadał, sprzeczała się głośno, aż koło stodołki słyhać było, ale ojciec trochę „zelał” po tej rozmowie. Matka długo córce darować nie mogła. Wciąż lamentowała, dogryzała, mówiła, że chyba się trzeba z Cantá Gallo Po takim wstydzie wynosić, bo wszyscy ich chatę omijają z daleka i jedynaczka gotowała tak do staropaniństwa w okienku siedzieć próżno wyczekując na kawalera. Któż by się z „taką” ożenił? Teraz okrutnie Maryni za książki dokuczała.

— Patrz, dziewczucho, z czego oleb masz. Książki nie ugryziesz. A gdyby nie to zwiariowane czytanie, to byś się wstydu za Wypycha nie najełdi. Latałaś do niego niby to po te szpagaly, a w głowie co innego było.

Marynia z płaczem wybiegła z izby. Niestety, nie zawsze w ten sposób udawało jej się pozbyć kołującego gadania matki. Gorsze jeszcze były spojrzenia chłopców, z których kiedyś wielu smało do niej cholewki. Przyjaciółki poodpadały jedna po drugiej, pusto się zrobiło dokola, całe szczęście, że po przyjeździe nowego nauczyciela powiększyła się biblioteka szkolna i Zawora raz po raz przydzwigał jakąś nową książkę. Tylko że z Zaworą nie składały się jej teraz rozmowy, bo stary ciągle opowiadał o nowym nauczycielu, chwalił

„SAUDADE”

Str. 229

go i wynosił pod niebiosa, w czym Marynia dopatrywała się złościwości, choć Zawora nigdy wręcz nie porównywał Wypycha do Jagasa. Po pewnym czasie Marynia zaczęła nawet odczuwać lekką niechęć do tego „nowego”, który potrafił tyle uznania wzbudzić w całej kolonii. Spotykała czasem Jagasa na drodze lub w kooperatywie, domyślała się, że ktoś mu opowiedział, jak to się tutaj jego poprzednik sprawował, toteż wobec Jagasa przybierała zawsze miny wyniośle i obojętne, a jeśli musiała z nim rozmawiać, czyniła to w sposób niemal opryskliwy. Jednocześnie w skrytości ducha przyznawała rację Zaworze: ten nowy był inny, nie nadskakujący, ale uprzejmy, wszystko się w nim wydawało przychylnie światu, oczy miał mądre, śmiech cichy, lecz aż do serca przenikający...

A pewnego razu... Tego Marynia do dziś nie może sobie darować. W kooperatywie tamtego popołudnia był i Grzela i Jagas. Coś tam liczyli, gdy weszła. Grzela wreszcie odważył jej soli do płóciennego woreczka. Zrobił to dość niezgrabnie, trochę soli rozsypało się na ladę. Marynia machinalnie zaczęła ścierać chusteczką. Na to podszedł ku nim nauczyciel. Uśmiechnął się. Uśmiechał się bardzo mile, cała twarz mu się przy tym rozjaśniała...

— Szkoda chusteczki — rzekł.
— Mnie nie szkoda — odpowiedziała czupurnie.
— Jeszcześmy dziś nie sprzątałi. Deska jest brudna — i zaraz potem dodał niespodzianie: — Styszałem od Zawory, że pani chciałaby przeczytać drugi tom „Dewajtisa”...

Mówił do niej: pani. Jakby się cała o kołczasty krzak otarła. Podrzuciła głowę i warknęła:
— Nie zależy mi na tym — a potem wyszła ze sklepu i nie odwracając się prościutko poszła do domu. Po drodze ze łzami w oczach zaczęła sobie własną niegrzeczność wymawiać. Bo czyż to możliwe, by chciał ją tą „panią” obrazić? Uśmiechał się, uśmiechał się! I troszczył się, aby sobie chusteczki nie pobrudziła. A ona na niego jak wściekła kotka. Za co? Za Wypycha? Kiedy on wcale a wcale Wypycha nie przypomina. I co winien, że Wypych był taki a nie inny?

Była u skrajnej drogi, gdy rozległy się strzały. Serce jej czegoś zabiło. Wyskoczyła z lasu na czerwony trakt. Ale tu poczuła się niebezpiecznie. Przebiegła kilkanaś-

Str. 230

EUGENIUSZ GRUDA

cie kroków i schowała się w zbitych krzewach takuary. Od strony szkoły pędził jeździec. Po chwili zobaczyła pierzchającą wśród okrzyków gromadki dzieci. Tknięta złym przeczuciem rzuciła się w bok i na przelaj bezdrożem biegła do kooperatywy. Nie myślała nic, z trudem łapała oddech, potykała się, kobiątka uderzała ją raz po raz po boku.

Szopa była pusta. Ten niecodzienny stan rzeczy jeszcze bardziej przeraził Marynkę niż strzały. Czyjś głos za ladą, ni to charczenie, ni to jęk, przykuł ją na chwilę do miejsca.

— Jezus Maria! — wrzasnęła przeraźliwie przechylszy się przez barierkę... Przesadziła ją jednym susem i obiema rękoma dźwignęła ku sobie głowę Jagasa. Była pewna, że raniono go w głowę, ale zaraz się zorientowała, że lekkie zadrażnienie i starta skóra na ciemieniu powstały wskutek uderzenia podczas upadku. Odetchnęła z ulgą. Zemlała, bo jak się tak mocno głową stuknęła o kant skrzynki z mydłem? Nie, nie, o Boże, krew pod ramieniem ciekła lepka szeroką strugą. Drżącymi rękoma starała się ściągnąć z ramienia koszulę. Ranny jęknął. Rozplakała się nad własną bezsilnością. „Ratunku” — krzyknęła gdzieś poza siebie w pustą szopę.

W głowie Drabeckiego słowa superiora huczały jak uderzenia bębna, jak łomot cepów ciężko opadających na kłosa rozłożone na klepisku stodoły.
— Księżu superiorze, zło jest silne, szybko kielkuje, tam wszyscy zakażeni... Gdyby nie ten smar-kacz, belferzyna...

— Czyżbyś, panie inżynierze, z jednym człowiekiem nie potrafił sobie poradzić?

Wiec Drabecki na nowo wszystko zaczął wykladać. Przesadzał nawet, zachęcany do tego przez błyski nieufności często pojawiające się w oczach księdza.

— Szatańską ma siłę, szatańską! — wołał zrozpaczony.

— Jeśli się w imię Boże wojuje i z szatanem można skończyć zwycięsko...

Drabecki pochylał się, by lepiej czytać w tych uśmiechniętych szparkach oczu, ale ksiądz superior czczy zamknął, ustami poruszał, jakby szeptał modlitwy...

e. d. n.